



Sygn. akt I UK 221/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Frańczak (przewodniczący)

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z odwołania A. H. i U. H. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 maja 2016 r., skargi kasacyjnej A. H. i U. H. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa S. od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 lutego 2015 r.,

oddala skargę kasacyjną i zasądza od każdej ze skarżących po 120 (sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 11 lutego 2015 r. po rozpoznaniu apelacji A. H. oraz U. H. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa S. od wyroku Sądu Okręgowego w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 28 marca 2014 r., zmienił ten wyrok oraz poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 czerwca 2013 r. w części w ten sposób, że w punkcie I. wyroku ustalił, że A. H. u płatnika składek Firmy Handlowej S. w okresie od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu, chorobowemu jako pracownik, natomiast oddalił apelacje w pozostałym zakresie (punkt II) oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania (punkt III).

W sprawie tej ustalono, że U. H. od 22 grudnia 2006 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa S., której przedmiotem jest sprzedaż detaliczna w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych. Działalność tę prowadzi w B. przy ul. L. [...]. Od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r. w sklepie tym pracowała córka U. H. – A. w charakterze księgowej oraz kierownika działu monopolowego. W tym też okresie odwołujące się wspólnie zamieszkiwały w domu przy ul. M. U. H. od początku istnienia sklepu zatrudniała od 10 do 17 pracowników, których wynagrodzenia oscylowały na poziomie wynagrodzeń minimalnych. W dniu 12 sierpnia 2010 r. A. H. zarejestrowała własną działalność gospodarczą pod nazwą „A. H. Firma Handlowa” związaną ze sprzedażą detaliczną prowadzoną w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych, wskazując jako główne miejsce wykonywania działalności B., ul. M. W swoim sklepie zatrudniała dwóch pracowników i stażystkę. W tym okresie wyprowadziła się z domu przy ul. M. i zamieszkała wspólnie ze swoim narzeczonym L. G.

Następnie 10 lipca 2012 r. A. H. została zatrudniona w sklepie matki U. H. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na nowoutworzonym stanowisku kierownika sklepu, w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 6.900 zł brutto. W tym dniu U. H. przeprowadziła instruktaż ogólny z zakresu

bezpieczeństwa i higieny pracy i zgłosiła córkę do ubezpieczeń społecznych. Zaświadczeniem lekarskim z 20 lipca 2012 r. A. H. została uznana za osobę zdolną do wykonywania pracy na objętym stanowisku. Podczas wizyty lekarskiej 17 września 2012 r. uzyskała informację, że jest w 14. tygodniu ciąży, a od 25 września 2012 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 6 czerwca 2013 r. stwierdził, że A. H. u płatnika składek Firmy Handlowej S. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność w okresie od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r., oraz że nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu, wypadkowemu jako pracownik w okresach od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r. oraz od 10 lipca 2012 r. nadal. Odwołanie od decyzji wniosły A. H. i U. H., wskazując na nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego w okresie od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r., pomimo wspólnego zamieszkiwania, a także na świadczenia pracy przez A. H. na rzecz pracodawcy U. H. od 10 lipca 2012 r.

Sąd Okręgowy uznał, że w spornym okresie od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r. A. H. nie prowadziła własnego gospodarstwa domowego, odrębnego od gospodarstwa matki. W tym zakresie oparł się na zeznaniach U. H. złożone w toku kontroli ZUS, zgodnie z którymi, gdy zatrudniała córkę w swoim sklepie, to prowadziły razem gospodarstwo domowe. Powołując się na zasady doświadczenia życiowego, uznał za sprzeczne zeznania A. H., że mieszkając razem z matką w jednym domu zajmowała oddzielne piętro z łazienką i kuchnią. Miał na uwadze, że matka i córka żyły zgodnie, nie było między nimi konfliktów, które ewentualnie mogłyby w ramach wspólnego zamieszkiwania prowadzić oddzielne gospodarstwa domowe. Sąd Okręgowy podzielił również stanowisko organu rentowego, zgodnie z którym umowa o pracę z 10 lipca 2012 r. zawarta pomiędzy Firmą Handlową S. z jej córką została zawarta dla pozorów, a jej celem nie było rzeczywiste świadczenie pracy, ale stworzenie pozornej podstawy do uzyskania wyższych świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu choroby związanej ze stanem ciąży odwołującej, a następnie macierzyństwa. Argumentował, że w sklepie matki były zatrudnione osoby, które miały wiedzę i

doświadczenie do składania zamówień i wypłacania gotówki, a przed zatrudnieniem córki nie było stanowiska kierownika sklepu. Ponadto A. H. sama była przedsiębiorcą, prowadziła w sklepie własny sklep „Ż.” jako pracodawca. Dlatego za nielogiczną i niewiarygodną ocenił jej argumentację, że wszystkie kwestie związane z prowadzeniem jej własnego sklepu zajmowały na dobę jedynie od 30 minut do 1 godziny. Tymczasem każde przedsięwzięcie gospodarcze wymaga nie tylko zaangażowania przedsiębiorcy, ale także czasu i poświęcenia, a przede wszystkim nadzoru i kontroli zatrudnionych pracowników. Sąd Okręgowy nie kwestionował, że odwołująca A. H. mogła wykonywać także pewne czynności na rzecz firmy matki, ale ocenił negatywnie zeznania świadków i stron oraz dowody z dokumentów pod kątem zaistnienia stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p., że odwołującą się nie świadczyła pracy w firmie matki w sposób stały, zorganizowany i podporządkowany. Argumentował, że rozmiar własnych zadań wykonywanych przez tę odwołującą się i sytuacja firmy matki nie uzasadniały utworzenia nowego miejsca pracy ani ustalenia wysokiego wynagrodzenia w kwocie 6.900 zł. W tym zakresie odwołał się do treści art. 83 k.c. oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego (wyroki z 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, oraz z 4 sierpnia 2005 r., II UK 321/04) i uznał, że w dacie zawierania umowy o pracę strony nie miały na uwadze jako nadrzędnego wykonywania pracowniczego zatrudnienia, przeto sporna umowa była dotknięta wadą pozorności, a rzeczywistym celem jej zawarcia było uzyskanie wyższych świadczeń (zasiłku chorobowego i macierzyńskiego) z nieistniejącego pracowniczego ubezpieczenia społecznego.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że zamieszkiwanie w tym samym budynku (domu mieszkalnym) można utożsamiać ze wspólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego. Pojęcie wspólnego zamieszkania nie zawsze jest równoznaczne z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego, ponieważ - poza wspólnym zamieszkaniem - obejmuje ono stały udział i wzajemną ścisłą współpracę w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, czy też wspólne zaspokajanie potrzeb życiowych. Nawet chwilowe pozostawanie na utrzymaniu osoby, z którą się mieszka, nie oznacza jeszcze prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, nie zawsze przesądza o tym również wspólne korzystanie z tych samych urządzeń i

sprzętów domowych. Sąd Apelacyjny ustalił, że odwołujące mieszkały w jednym budynku przy ul. M., który był podzielony na dwa piętra, przy czym parter zajmowała U. H. (matka), a piętro A. H. (córka). Układ pomieszczeń na każdym z pięter obejmował trzy pokoje (w tym salon i sypialnię), kuchnię i łazienkę, do budynku prowadziło wejście główne (którym bezpośrednio można było dostać się do mieszkania na piętrze) lub wejście prowadzące do salonu mieszkania na parterze. Początkowo A. H. miała stałe źródło dochodu w postaci wynagrodzenia z umowy o pracę zawartej z U. H. Posiłki (śniadanie, obiad, kolację) odwołujące spożywały oddzielnie, kosztami utrzymania domu (prąd, woda) dzieliły się po połowie, każda z nich samodzielnie dbała o czystość i porządek w swoim mieszkaniu. Sąd Apelacyjny podkreślił, że pojęcie „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej” nie zostało zdefiniowane w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, ale było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w wyroku z 6 stycznia 2009 r. (II UK 134/08, LEX nr 584969) wyjaśnił, że cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy działalności gospodarczej” są występujące łącznie: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót. W okolicznościach przedmiotowej sprawy wymienione przesłanki nie występowały łącznie. Z wyjaśnień obu odwołujących się wynika, A. H. w okresie zatrudnienia od 15 października 2007 r. do 15 czerwca 2010 r. uczyła się od podstaw specyfiki pracy w sklepie matki (przygotowała księgową dokumenty, zajmowała się działem monopolowym, sprzedawała w kasie), ale nie ponosiła skutków ewentualnych błędów w prowadzeniu sklepu, ani nie podejmowała czynności decyzyjnych w zakresie działalności gospodarczej matki. Skoro zatem A. H. nie prowadziła z matką U. H. wspólnego gospodarstwa domowego w okresie od 15 października 2007 r. do dnia 15 czerwca 2010 r., to nie podlegała w tym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej U. H., ale z tytułu pracowniczego zatrudnienia.

Natomiast w pozostałym spornym okresie deklarowanego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę z 10 lipca 2012 r., Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za

własne ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Podkreślił, że walor doniosłości prawnej ma wyłącznie taka umowa o pracę, która była przez strony faktycznie realizowana w warunkach, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., gdyby doszło do wykonania pracy przez pracownika na rzecz pracodawcy w warunkach podporządkowania pracowniczego, w miejscu i czasie wskazanym przez pracodawcę, za którą pracownik otrzymuje należne mu wynagrodzenie za pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 6 września 2000 r., II UKN 692/99, OSNP 2002 nr 5, poz. 124). Tymczasem, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, uzasadniał ustalenie, że wprowadzając się A. H. mogła wykonywać na rzecz firmy jej matki U. H. pewne czynności w ramach prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, jednak nie były one realizowane w reżimie stosunku pracy zgodnie z formalnie zawartą przez strony umową o pracę z 10 lipca 2012 r. Odwołujące się nie przedstawiły bowiem żadnych przekonujących dowodów, które pozwalałyby na uznanie za wiarygodne ich twierdzeń, iż w objętym sporem okresie od 10 lipca 2012 r. (nawiązania stosunku pracy) do 24 września 2012 r. (dnia poprzedzającego rozpoczęcie korzystania ze świadczeń z ubezpieczenia chorobowego) A. H. mogła wykonywać niektóre czynności na rzecz matki H. na wskazanym w spornej umowie stanowisku kierownika sklepu w pełnym wymiarze czasu pracy, podczas gdy równocześnie zarządzała sklepem „Ż.” w ramach własnej samodzielnie prowadzonej pozarolniczej działalności. Sąd Apelacyjny podzielił również zastrzeżenia Sądu pierwszej instancji co do wysokości wynagrodzenia za niekiedy wykonywane czynności, które świadczyły nie tylko o nieracjonalności zachowań pracodawcy, który wcześniej (od 2006 r.) nie zatrudniał nikogo na stanowisku kierownika sklepu, ale uzasadniało przypisanie wady pozorności spornej umowie o pracę. Oznaczało to, że A. H. przebywała w sklepie matki tylko czasami, gdyż o takich pojedynczych przypadkach zeznawali świadkowie, co wykluczało uznanie, że świadczyła ona czynności w reżimie stosunku pracy, którym nie jest incydentalna pomoc w prowadzeniu sklepu matki przez córkę, która także prowadzi własną działalność gospodarczą. Takie tylko okoliczności, że odwołująca od marca 2014 r., a więc już po zakończeniu urlopu macierzyńskiego podpisuje listy obecności i ma wypłacane wynagrodzenie, nie świadczą o rzeczywistym wykonywaniu pracy w reżimie prawa pracy. Oznaczało to,

że odwołująca się nie udowodniła, że wykonywane czynności należało zakwalifikować inaczej niż jako pomoc przy prowadzeniu sklepu matki, która nie jest równoznaczna ze świadczeniem pracy na podstawie stosunku pracy. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że umowa nazwana umową o pracę z 10 lipca 2012 r. została zawarta dla pozoru bez zamiaru jej realizacji (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), dlatego nie wywoływała żadnych skutków w sferze pracowniczej, a co za tym idzie także w zakresie ubezpieczeń społecznych z tytułu pozostawania w fikcyjnym (pozornym) zatrudnieniu.

Skarga kasacyjna A. H. oraz U. H. została skierowana przeciwko pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku, któremu skarżące zarzuciły „kwalifikowane” naruszenie przepisów prawa procesowego: art. 382 oraz art. 316 § 1 i 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., co mogło mieć wpływ na wynik sprawy, wskutek wydania wyroku z pominięciem oceny części zebranego materiału dowodowego, potwierdzającego, że A. H. świadczyła pracę na rzecz U. H. na podstawie umowy o pracę. Ponadto skarżące zarzuciły również naruszenie przepisów prawa materialnego: 1/ art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 584 ze zm.) przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że prowadzenie działalności gospodarczej wymaga pełnego, osobistego zaangażowania, co uniemożliwia osobie prowadzącej taką działalność jej łączenia z wykonywaniem umowy o pracę na etacie, 2/ art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.) i w związku z art. 22 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawczyni nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek - pomimo istniejącego stosunku pracy, w ramach którego A. H. świadczyła rzeczywistą pracę w sklepie matki za umownie ustalonym wynagrodzeniem. Uzasadniając wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżące wskazały na jej oczywistą zasadność wskutek naruszenia przez Sąd Apelacyjny kasacyjnych podstaw zaskarżenia.

Wskazując na powyższe skarżące wniosły o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w punktach II i III oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi, ewentualnie o uchylenie wyroku w tych punktach i

rozstrzygnięcie co do istoty sprawy wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania przez Sądami pierwszej i drugiej instancji, oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyń kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania ze względu na brak przesłanek uzasadniających jej merytoryczne rozpoznanie, ewentualnie o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw zaskarżenia. Proceduralne zarzuty kasacyjne miały wyłącznie nieuprawniony polemiczny charakter, co usuwało je spod weryfikacji kasacyjnej (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Ponadto Sądy obu instancji prawidłowo wykazały i należycie uzasadniły, że skarżące nie realizowały spornej umowy o pracę z dnia 10 lipca 2012 r. w reżimie prawa pracy, gdyż incydentalne wykonywanie niektórych czynności przez prowadzącą pozarolniczą działalność A. H. na rzecz jej matki także prowadzącej własną działalność gospodarczą i to za nieproporcjonalnie wysokim wynagrodzeniem, w porównaniu do pozostałych pracowników zatrudnionych w firmie U. H., mogły być w ramach suwerennej sędziowskiej oceny dowodów, która nie poddaje się weryfikacji kasacyjnej (art. 398³ § 3 k.p.c.), ocenione jako pozorowane zatrudnienie dla uzyskania wyższych świadczeń z takiego „ułomnego” zatrudnienia. W żadnym razie taka - kontestowana w skardze kasacyjnej -proceduralna i materialnoprawna negatywna weryfikacja spornej umowy o pracę na gruncie prawa pracy oraz prawa ubezpieczeń nie była dotknięta zarzucaną jej kwalifikowaną wadą jurysdykcyjną. Przeciwnie Sądy obu instancji wszechstronnie i precyzyjnie wykazały przyczyny i okoliczności wykonywania pozorowanego zatrudnienia córki na rzecz matki, z którymi nie zapoznały się skarżące ani autorzy ewidentnie nieusprawiedliwionej skargi kasacyjnej, którzy w ramach bezzasadnych podstaw i zarzutów skargi kasacyjnej nie mogą oczekiwać na dalsze procedowanie, aż do czasu uznania racji skarżących. W szczególności nie mogły ich wiarygodnie potwierdzać twierdzenia

męża jednej ze skarżących (L. G.), który powinien pracować jako zatrudniony w firmie teściowej, zamiast zajmować się obserwacjami nieobecności swojej żony A. H. w domu „od rana do wieczora, z przerwą w porze obiadowej”, bo takie okoliczności nie stanowią pewnego ani racjonalnego dowodu, że podczas nieobecności w domu wymieniona skarżąca wykonywała zatrudnienie w firmie matki w pełnym wymiarze czasu pracy „w reżimie stosunku pracy” ze szkodą lub zaniedbaniem zajmowania się i nadzorowania własnej działalności pozarolniczej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., zasądzając od każdej ze skarżących należne pozwanemu koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym w zgodzie z art. 98 k.p.c.

kc